

Prezydent Gwatemali podał się do dymisji

16 września 2015

Po prawie 21 tygodniach nieprzerwanych protestów administracja prezydenta Gwatemali, Otto Péreza Moliny została ostatecznie rozwiązana. W nocy z 2 na 3 września, rzecznik prezydenta, Jose Ortega poinformował o oficjalnej rezygnacji Moliny. Później, w ciągu dnia gwatemalski Kongres uznał decyzję głowy państwa. Otto Pérez Molina stał się tym samym drugim prezydentem w historii Gwatemali, którego zmuszono do rezygnacji z urzędu; wcześniej taką dymisję złożył dyktator Jorge Ubico po rewolucji w 1944 roku. Prezydent jest oskarżany o udział w sieci przestępczej znanej jako „Linia”, która naraziła gwatemalskie społeczeństwo na wielomiliardowe straty. Jej działalność polegała na umożliwianiu importerom unikania płacenia ceł w zamian za łapówki.

Po swojej rezygnacji, Pérez Molina został aresztowany i zabrany przed oblicze sądu, gdzie miał złożyć swoją pierwszą deklarację w sprawie zarzucanych mu czynów. Po jego wysłuchaniu, sędzia wydał nakaz osadzenia byłego prezydenta w więzieniu. Warto podkreślić, że rezygnacja Moliny nastąpiła na trzy dni przed planowanymi wyborami prezydenckimi'2015.

Poparcie dla prezydenta gwałtownie spadło po ujawnieniu korupcji w jego administracji. Prawie każdy członek gabinetu zrezygnował lub został aresztowany, w tym wiceprezydent Roxana Baldetti, która obecnie przebywa w więzieniu. Kilku członków gabinetu uciekło z kraju po rezygnacji, w tym Mauricio López Bonilla, minister spraw wewnętrznych i były generał wojskowy, oraz Manuel López Ambrosio, były minister obrony, który uciekł do Dominikany przed rezygnacją Moliny. Wreszcie, tydzień przed swoim ustąpieniem, Pérez Molina stracił poparcie biznesowej społeczności Gwatemali, która była jedną z jego najwierniejszych zwolenniczek. Przedstawiciele gwatemalskiego

stowarzyszenia przedsiębiorstw CACIF publicznie wezwali Prezydenta do rezygnacji z pełnionej funkcji.

Preludium do rezygnacji prezydenta stał się strajk generalny. 27 sierpnia 2015 roku ponad 100 tysięcy ludzi wyszło na ulice całej Gwatemali, domagając się ustąpienia Otto Péreza Moliny i opóźnienia nadchodzących wyborów. Protest był finałem narastającego niezadowolenia ogarniającego obszary miejskie i wiejskie od kwietnia po ujawnieniu skandalu korupcyjnego. Ponad 400 firm, szkół, uniwersytetów i fundacji zamknęło swoje korytarze w solidarności z dniem protestu. W komunikacie prasowym, wszystkie one artykułowały konieczność rezygnacji prezydenta.

Na zachodzie kraju, w górskim departamencie Totonicapan ponad 5000 Indian zamknęło autostradę panamerykańską. Był to tylko jeden z 25 punktów w których mieszkańcy obszarów wiejskich zablokowali ważne połączenia drogowe. „Jesteśmy tutaj, aby zażądać rezygnacji Otto Péreza Moliny” – powiedział Hector Gutierrez, wiceprezydent 48. Kantonów reprezentujący Rząd Ludności Tubylczej departamentu Totonicapan. „Jesteśmy również po to, aby zażądać opóźnienia wyborów”. Według tubylczych przywódców ze stanu Totonicapan istnieje głęboki związek między protestami a kosmowizją Majów. „Nasi pradziadkowie i prababcie przewidzieli tysiące lat temu, że do tego dojdzie” – przekonywał Gutierrez. „13 baktun mówi, że będą zmiany w systemach w ramach nowego cyklu, i to jest to czego żądamy – zmian. To jest czas powstania dla narodu Majów ”.

Akcja z dnia 27 sierpnia była częścią trzydniowego strajku generalnego zorganizowanego przez 72 organizacje, które współtworzą Zgromadzenie Społeczne i Ludowe sformowane krótko po kwietniowych protestach. Pokolenia Gwatemalczyków były terroryzowane aby skłonić ich do milczenia. Nowa generacja obywateli tego kraju, z większością rdzennych mieszkańców, stosuje media społecznościowe oraz nowoczesne narzędzia organizacyjne aby przesunąć ośrodek władzy i sprzęgło historii. Dziennikarz śledczy Allan Nairn uważa, że to

doskonała okazja, aby postawić przed sądem „starą elitę” odpowiedzialną za wydanie wojny swoim współrodaków i śmierć setek tysięcy ludzi. „Korupcja kopniakiem otworzyła drzwi. Prawie każdy z kim rozmawiam na ulicy podnosi tę kwestię. I zgodnie z gwatemalskim prawem, zwykły obywatel może iść do sądu i rozpocząć sprawę karną. A teraz Pérez Molina został pozbawiony immunitetu, każdy może zrobić krok w kierunku wniesienia oskarżenia przeciwko niemu w sprawie masakry w strefie Ixil w grudniu 1982 roku” – nawołuje dziennikarz.

Sama dymisja prezydenta nie zapowiada jednak szybkiej zmiany w Gwatemali. Życie polityczne w tym kraju stało się głęboko skorumpowane. Uliczne gangi są potężne i stopa morderstw pozostaje astronomiczna. Klasa dominująca w życiu politycznym trzyma się mocno i jest odporna na zmiany. Ludzie, którzy udadzą się do urn z okazji nowych wyborów prezydenckich na listach do głosowania nie znajdą nikogo, kto zapowiadałby rewolucyjne zmiany. Do pewnego stopnia jednak Gwatemala się zmienia. Ludzie zjednoczyli się, zorganizowali, poskromili swój strach i domagają znaczących reform. „To niezwykle w kraju, gdzie przez dziesięciolecia, śmierć stawała się prawdopodobnie losem wszystkich, którzy odważyli się protestować” – podsumował Stephen Kinzer dla Boston Globe.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: CommonDreams.org, UpsideDownWorld.org, ReaderSupportedNews.org, BostonGlobe.com

Źródło: WolneMedia.net